

WIERZĘ W KOŚCIÓŁ
CHRYSZTUSOWY



BIOK DUSZPASTERSTWA 2022/2023

Krąg Biblijny nr 12

w "Szkole Słowa Bożego" - gazetka dla
każdego! SP i LO im. św. Jana Pawła II
Siostr Prezentek w Rzeszowie

XXXIII Niedziela zwykła 19 XI 2023

Przypowieść o talentach **Mt 25,14-30**

14.,„Podobnie też [jest z królestwem niebieskim] jak z pewnym człowiekiem, który mając się udać w podróż, przywołał swoje sługi i przekazał im swój majątek. 15.Jednemu dał pięć talentów, drugiemu dwa, trzeciemu jeden, każdemu według jego zdolności, i odjechał. Zaraz 16.ten, który otrzymał pięć talentów, poszedł, puścił je w obieg i zyskał drugie pięć. 17.Tak samo i ten, który dwa [otrzymał]; on również zyskał drugie dwa. 18.Ten zaś, który otrzymał jeden, poszedł i rozkopawszy ziemię, ukrył pieniądze swego pana. 19.Po dłuższym czasie powrócił pan owych sług i zaczął rozliczać się z nimi. 20.Wówczas przyszedł ten, który otrzymał pięć talentów. Przyniósł drugie pięć i rzekł: »Panie, przekazałeś mi pięć talentów, oto drugie pięć talentów zyskałem«. 21.Rzekł mu pan: »Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana!« 22.Przyszedł również i ten, który otrzymał dwa talenty, mówiąc: »Panie, przekazałeś mi dwa talenty, oto drugie dwa talenty zyskałem«. 23.Rzekł mu pan: »Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana!« 24.Przyszedł i ten, który otrzymał jeden talent, i rzekł: »Panie, wiedziałem, żeś jest człowiek twardy: zniesz tam, gdzie nie posiałeś, i zbierasz tam, gdzie nie rozsypałeś. 25.Bojąc się więc, poszedłem i ukryłem twój talent w ziemi. Oto masz swoją własność!« 26.Odrzekł mu pan jego: »Sługo zły i gnuśny! Wiedziałeś, że żnę tam, gdzie nie posiałem, i zbieram tam, gdzie nie rozsypałem. 27.Powinieneś więc być oddać moje pieniądze bankierom, a ja po powrocie byłbym z zyskiem odebrał swoją własność. 28.Dlatego odbierzcie mu ten talent, a dajcie temu, który ma dziesięć talentów. 29.Każdemu bowiem, kto ma, będzie dodane, tak że nadmiar mieć będzie. Temu zaś, kto nie ma, zabiorą nawet to, co ma. 30.A sługę nieużytecznego wyrzucicie na zewnątrz – w ciemności! Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów«”

"Ewangelia według św. Mateusza"

Katolicki Komentarz do Pisma Świętego

Curtis Mitch i Edward Sri. Wydawnictwo "W drodze", Poznań 2019

Przypowieść o talentach (Mt 25, 14-30)

NT: Mt 13,11-12; Mk 13,34 II Łk 19,11-27

KKK: różni ludzie mają różne dary, 1936-1937

Lekcjonarz: 25, 14-30: chrześcijańskie wtajemniczenie: bierzmowanie; czytania wspólne o świętych mężczyznach i kobietach; Msze w poszczególnych intencjach: za świeckich, za naród, o uświęcenie pracy ludzkiej

Przypowieść o talentach to kolejna z serii tych mówiących o królestwie niebieskim (zob. 25,1). Nie zostaje to wprost wyrażone w pierwszym wersecie¹, lecz w języku greckim początkowe słowa wskazują, że chodzi tu o kontynuację tego, co było wcześniej.

Temat pozostaje praktycznie ten sam: gotowość na przyjście Pana wymaga od uczniów zarówno przewidywania, jak i włożenia pewnego wysiłku.

Ponownie zostaje dokonane wyraźne rozróżnienie między tymi, którzy odpowiadają wiernością na wezwanie Jezusa, mimo Jego nieobecności, oraz tymi, których zachowanie jest nieroztropne.

[25,14-18]

Opowieść dotyczy bogatego **człowieka** (Syna Człowieczego), który powierza swój majątek **ślugom** (uczniom) na czas swej **podróży** (Jego śmierci, zmartwychwstania i wniebowstąpienia).

Trzej słudzy otrzymują w zarząd pieniądze, przy czym każdy z nich dostaje różną ich ilość, odpowiednio do swoich indywidualnych **zdolności**.

Pierwszy otrzymuje **pięć talentów**, drugi **dwa**, a trzeci **jeden**.

Pan oczekuje od swych sług, że zaangażują się w jakieś przedsięwzięcia, które przyniosą mu zysk (Łk 19,13).

¹ W Biblii Tysiąclecia doprecyzowanie, że chodzi o królestwo niebieskie, zostało dodane w tłumaczeniu - przyp. tłum.

Nie da się obliczyć, ile byłby wart każdy talent we współczesnej walucie. Talent stanowił miarę wagi, a wartość danego talentu zależała od tego, że nawet jeden talent stanowił znaczącą kwotę do wykorzystania w obrocie handlowym².

Godne podziwu jest to, że słudzy, którym powierzono **pięć i dwa** talenty, podwoili pieniądze swego pana przed jego powrotem.

Jednak sługa, który otrzymał jeden talent, w ogóle zrezygnował z jego zainwestowania i dla bezpieczeństwa ukrył go, **rozkopawszy w ziemi**.

Większość komentatorów uznaje, że talenty z tej przypowieści symbolizują jakiś rodzaj posiadanych zasobów.

- ❖ Można tu pomyśleć o naturalnych umiejętnościach i uzdolnieniach, które powinny być wykorzystane w służbie innym.
- ❖ Podobnie powierzone nam środki finansowe mają być użyte dla dobra innych, zwłaszcza ubogich (zob. 6,3-4; 19,21).
- ❖ Można też talenty odnieść do duchowych darów, które należy wykorzystać dla budowania Kościoła.

Każda z tych interpretacji jest uprawnionym sposobem odczytywania tej przypowieści i wykorzystania dziś płynącego z niej morału.

Ponadto można też przedstawić mocne argumenty za tym, że każdy talent symbolizuje "**poznanie tajemnic królestwa niebieskiego**" (zob. 13,11)³.

Wskazówką dla czytelników Ewangelii Mateusza, by dostrzegli taki związek, jest werset 29, gdzie zasada mówiąca o "dodawaniu" lub "zabieraniu" brzmi tak samo, jak wcześniejsze słowa Jezusa na temat poznania królestwa przez uczniów (zob. 13,12).

Pamiętajmy, że uczniowie, w odróżnieniu od tłumów, mieli szczęście wysłuchiwanie wyjaśnień przypowieści na osobności (13,16).

Pouczenia o królestwie, jakie otrzymują, stanowią powierzony im święty majątek, który powinni inwestować dalej poprzez posługę głoszenia i nauczania wśród narodów (zob. 28,19-20).

[25, 19-23]

Gdy **pan** powraca, by **rozliczyć** się ze swymi **slugami**, dwaj pierwsi zostają pochwaleni i awansowani. Ponieważ obaj uzyskali ze swych inwestycji stuprocentowy zysk, obaj też słyszą:

dobrze, sługo dobry i wierny oraz
wejdź do radości twego pana.

² Jeden talent srebra był wart mniej więcej tyle, co wynagrodzenie robotnika fizycznego za piętnaście - dwadzieścia lat

³ Zob. B. Chenoweth, Identifying the Talent. Contextual Clues for the Interpretation of the Parable of the Talents (Matthew 25,14-30)

Ponieważ byli godni zaufania w **rzeczach niewielu**, otrzymują obietnicę bycia postawionymi **nad wieloma**.

To ta sama zasada wyrażona w wersecie 24,47 i według której dobre wypełnianie obowiązków duchowych zdobywa nam jeszcze większe zaufanie Pana.

[25, 24-27]

Następnie zdaje relację sługa, któremu powierzono **jeden talent** i podaje wymówkę dla przyniesienia z powrotem tej samej kwoty.

Ponieważ wiedział, że jego pan jest **człowiekiem twardym**, gdzie się da szukającym zysku, sparaliżował go strach na myśl o utracie pieniędzy swego pana. To dlatego ukrył talent w ziemi, zamiast go zainwestować.

W odpowiedzi **pan** udziela mu ostrego i zjadliwego upomnienia.

Według niego właśnie powód, dla którego sługa zakopał talent, powinien być motywacją do puszczenia pieniędzy w obieg.

Fakt, że sługa **wiedział**, iż jego pan jest nieustępliwym biznesmenem, powinien być go popchnąć do podjęcia jakiegoś finansowego przedsięwzięcia.

Nawet niewielki **zysk u bankierów** byłby lepszy niż żaden. Lecz ponieważ sługa nie uczynił nawet najmniejszego wysiłku, zostaje nazwany **złym i gnuśnym**.

Jeśli ograniczymy się do samej historii opowiedzianej w przypowieści, nagana udzielona przez pana wydaje się nadmiernie surowa.

Lecz jeśli talenty symbolizują "**poznanie tajemnic królestwa niebieskiego**" (13,11) przez każdego ze sług, wówczas zrozumiałe jest, dlaczego zarzut jest tak surowy.

Powierzenie komuś nowiny o zbawieniu pociąga za sobą wielką odpowiedzialność.

Zatrzymanie lub zakopanie tej nowiny dla samego siebie stanowi poważne naruszenie odpowiedzialności względem Pana, który wzywa nas, byśmy dzielili się Jego Dobrą Nowiną ze światem.

Nie chce, byśmy Mu ją zwrócili bez podzielenia się nią i bez przyniesienia owocu.

[25, 28-30]

Końcowe wersety mówią o skazaniu złego sługi na wyrzucenie **w ciemność**, która leży na **zewnątrz królestwa**.

Jak to często jest w Ewangelii Mateusza, chodzi tu o królestwo potępionych, gdzie panuje ciągły **placz i zgrzytanie zębów** (tak również 8,12; 13,42.50; 22,13; 24,51).

Odbierają temu służę nawet ten jeden talent, jaki został mu powierzony przez jego pana, i **dają** go komuś innemu.

To bardzo trzeźwiące słowa, które każdy uczeń Jezusa musi usłyszeć.

Niezależnie od tego, co otrzymaliśmy - naturalne zdolności, środki finansowe, dary duchowe czy zarząd nad tajemnicami królestwa - będziemy musieli zdać sprawę ze sposobu, w jaki wykorzystaliśmy to, co nam powierzono.

Wejdziemy do radości królestwa tylko dzięki inwestowaniu naszych darów i przynoszeniu zysku z nich dla Pana.

„Niedzielnik „A” - komentarze do czytań”

– Adam Szustak OP, W drodze 2022, Poznań

Czy ufasz Bogu?

(XXXIII niedziela zwykła – Mt 25,14-30)

W przypowieści z dzisiejszej Ewangelii niezwykle intryguje mnie sposób budowania relacji poszczególnych sług z ich panem, który zanim wyruszył w podróż, przekazał im swój majątek.

Mam wrażenie, że ten aspekt przypowieści pokazuje prawdę o sercach wielu z nas i o tym, jak myślimy o Bogu.

➤ Czym się różnią pierwsi dwaj słudzy od trzeciego?

Otóż ci, którzy otrzymali po kilka talentów – pierwszy pięć, a drugi dwa, bez żadnego kalkulowania i kombinowania zaczynają gospodarować tą ogromną sumą pieniędzy, natychmiast biorą się do roboty.

Oni nie zastanawiają się: „Ciekawe, jaki procent zysku dostanę” lub też „Czy ten człowiek jest uczciwy i warto z nim pracować czy raczej oszust i lepiej się nie narażać?”, albo „jak się zachowa, gdy stracę? Czy będzie łaskawy, gdy za dużo zainwestuje lub źle ulokuję pieniądze?”.

Nic takiego nie robią, tylko od razu puszczają pieniądze w obieg.

Trzeci sługa zachowuje się inaczej. Wiemy o tym z rozmowy, którą przeprowadził z panem po jego powrocie. Oddając mu niepomnożony talent, mówi: „Wiedziałem, że jesteś człowiekiem twardym, chcesz zbierać tam, gdzie nie posiałeś”.

Jak widać, trzeci sługa ma dość niesympatyczny obraz swego pana, uważa go za twardego i surowego szefa, któremu lepiej się nie narażać, i choć byłoby dobrze pokazać mu się z jak najlepszej strony, to wygodniejsze jest nic nie zrobić, by przypadkiem nie narazić się na minusa.

Ten sługa kalkuluje, jak się zachować wobec pana, bo mu nie ufa, co więcej, prawdopodobnie w ogóle go nie zna, a to, co wywnioskował, to jego osobiste projekcje i domysły.

Jeśli przyłożymy tę przypowieść do naszego budowania relacji z Bogiem, to niemalże automatycznie rodzi się pytanie o to, którym sługą jesteśmy.

Czy patrzymy na Boga jako na pana, który chce nam zaszkodzić, który nie stoi po naszej stronie i tylko czeka na najmniejsze potknięcie?

I choć może wydaje się, że bliżej nam do dwóch pierwszych sług, to czy i nam nie zdarza się myśleć, że gdy radykalnie pójdziemy za Bogiem, jeśli będziemy bez wyjątku przestrzegać Jego przykazań, to coś stracimy, nie będziemy mogli zrealizować naszych marzeń i pragnień lub nasze życie wywróci się do góry nogami?

To zaś jest nic innego jak kalkulacja trzeciego sługi, który boi się za dużo stracić.

➤ Jaki zatem naprawdę jest pan z przypowieści? **Jaki jest Bóg?**

Przede wszystkim, jak czytamy w Ewangelii, to ktoś, kto rozdał sługom cały swój majątek. Nie było tak, że część zachował dla siebie, a resztą się podzielił.

Co ważne, jego majątek to były niemałe kwoty. Według badań historycznych jeden talent w przełożeniu na nasze realia to około siedem milionów złotych.

Jeśli zatem pan pierwszemu słudze dał pięć talentów, drugiemu dwa, a trzeciemu jeden, to razem miał osiem talentów, a to niebagatelna suma.

Ostatni sługa nie miał więc prawa skarżyć się, że dostał mało – on otrzymał siedem milionów! Kto z nas dysponuje taką kwotą?!

W zachowaniu pana poruszające jest to, że oddając wszystko, co miał, podjął ryzyko, że wszystko może stracić.

Co ciekawe, jeśli spojrzeć do oryginału Ewangelii, to tam, gdzie mowa o majątku, jest użyte greckie słowo, które oznacza też życie.

Ten pan oddał więc sługom całe swoje życie, wszystko, co posiadał i siebie samego. Nic nie zostawił dla siebie, ale całkowicie się im powierzył, zaufał do końca, mając pewnie nadzieję, że nie zrujną tego, co im dał.

Oprócz niezwyklej hojności i ufności, którymi cechuje się pan z przypowieści o talentach, warto zauważyć jeszcze jedną jego cechę.

Otóż, gdy rozmawia ze sługami, którzy pomnożyli jego majątek, mówi: **Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawie, wejdź do radości twego pana!** (Mt 25,21.23).

Niezwykły jest ten człowiek, bo o podzieleniu się z kimś 35 milionami mówi jak o drobnej rzeczy, a potem – jakby tego było mało – zaprasza swoje sługi do tego, co jest dla niego ważne, co sprawia mu radość i jest jego szczęściem.

Aby lepiej to zrozumieć, spróbujmy wyobrazić sobie szefa, który za dobrze wykonaną robotę, którą było podwojenie majątku firmy, nie tylko daje pracownikowi ogromną premię i awans na prezesa współzarządzającego w jego spółce, ale też proponuje: „Wiesz co, chciałbym, żebyś wszedł do mojej radości. Mam taki fajny jacht i wkrótce jadę z rodziną na wakacje, może chciałbyś pojechać z nami? Ten wspólny czas z bliskimi na łódce jest dla mnie zawsze czymś wyjątkowym, chciałbym podzielić się z tobą tym szczęściem”.

Taki właśnie jest nasz Bóg.

Dla Niego wszystko, co rozdaje, jest czymś niewielkim, bo wszystko na niebie, ziemi i we wszechświecie należy do Niego, a potem zaprasza każdego z nas, byśmy wzięli udział w Jego radości.

On nie jest surowym panem, który chce zbierać tam, gdzie nie siał, który tylko czeka, aż się komuś noga powinie.

Bóg oddaje nam wszystko, a także siebie samego.

Dopóki będziemy kalkulować, czy warto Mu zaufać, czy czegoś nie stracimy, czy nie będzie dla nas surowy i czy to wszystko się nam opłaci, jesteśmy jak trzeci sługa, który nie wchodzi do radości swego pana.

Poprzestańmy więc być nieufni wobec Boga, wycofani i trzymający się na dystans.

- Komu zaufać, jak nie Jemu, który oddał w nasze ręce całego siebie?

Jak złodziej w nocy 1 Tes 5,1–6

komentarz ks. P. Śliwińskiego i ks. M. Kowalskiego z książki

"Żyj Słowem - **JUTRO NIEDZIELA** -Idź, naśluduj Boga"

rok A, wyd. Stacja 7, Kraków 2019

Święty Paweł o końcu świata w słowach, które budzą grozę. Ale zapewnia Tesaloniczan: „Nie jesteście synami ciemności”. I wzywa do czujności.

❖ O KSIĘDZE

Przypomnijmy: Pierwszy List do Tesaloniczan jest uznawany za najstarsze pismo Nowego Testamentu. Paweł napisał je zaraz po założeniu wspólnoty i opuszczeniu Tesaloniki z powodu nieprzychylności mieszkających tam Żydów • List powstał podczas drugiej podróży misyjnej apostoła (49–52 r.), po otrzymaniu wieści od Tymoteusza. Adresaci listu to chrześcijanie nawróceni z pogaństwa (1 Tes1,9), którzy za swoje nawrócenie płacą wysoką cenę prześladowań (1 Tes1,7) ze strony rodaków (1 Tes2,14). Paweł posyła do nich Tymoteusza, aby upewnić się co do ich wiary, która – jak się obawia – mogła się zachwiać. Obawy Pawła okazały się płonne (1 Tes3,6–8) • List nie ma na celu korygowania błędów Tesaloniczan, lecz umocnienie ich w wierności otrzymanej Ewangelii (1 Tes4,1–2.10). Nie potrzebują pouczeń co do miłości braterskiej (1 Tes4,9) ani daty końca czasów (1 Tes5,1–2). W egzortach kierowanych do wspólnoty nie widać problemów natury moralnej. Jedyne problemy to kwestia braku wiedzy co do losu zmarłych (1 Tes4,13–18). Owocuje to smutkiem Tesaloniczan.

❖ DZIEŃ PAŃSKI

Po wstępnych pochwałach, wyjaśnieniu potrzeby misji Tymoteusza oraz zachęceniu do poprawy wzajemnych relacji w ramach wspólnoty Paweł kieruje do Tesaloniczan *naukę dotyczącą paruzji* - pierwszy jej fragment słyszeliśmy w zeszłym tygodniu • Wielu z nich, licząc na szybkie przyjście Pana, bało się o przyszły los osób zmarłych jeszcze przed Jego nadejściem. Apostoł, używając popularnej wówczas stylistyki apokaliptycznej, zapewnia, że udział w radości niebieskiej będzie dotyczył zarówno • zmarłych, którzy w dniu ostatecznym zostaną przywrócić do życia, jak i • tych, którzy dożyją tego momentu.

❖ ZAWSZE GOTOWI

Usłyszemy kolejny fragment, w którym św. Paweł zapowiada dni ostateczne. Zwróćmy uwagę na zapowiedź apostoła, że Dzień Pański przyjdzie niespodziewanie. Zauważmy, że Paweł *zachęca do czujności*, która polega na przestrzeganiu Bożych przykazań i wypełnianiu woli Boga w każdym momencie życia - zarówno w jego początkach, jak i u kresu.

Najważniejsze cytaty:

- ✚ *Dzień Pański przyjdzie tak, jak złodziej w nocy*
- ✚ *Ale wy, bracia, nie jesteście w ciemnościach, aby ów dzień miał was zaskoczyć*
- ✚ *Czuwajmy i bądźmy trzeźwi!*

BIBLIJNY INSIDER

- **Dzień Pański** • Paweł nawiązuje do nauczania proroków Starego Testamentu i do słów samego Jezusa. Amos (patrz: Am 2,13-16) pisze o dniu, *przed którym nikt nie ucieknie*, a Malachiasz (3,1-3) opisuje Pana nagle przybywającego do świątyni, aby oczyścić swój lud.
- **Czujność** • Jezus wzywa swoich uczniów do czujności. Syn Człowieczy przyjdzie jak potop za dni Noego, przynosząc nieubłagany sąd tym, którzy nie są przygotowani na Jego nadejście (Mt 24,37-42). Tesaloniczanie nie powinni dać się zwieść fałszywym prorokom głoszącym „spokój i bezpieczeństwo” ani trwać w ciemnościach *niewiedzy i grzechu*, aby dzień Pana ich nie zaskoczył.

II czytanie : **1 Tes 5,1-6** (Biblia Tysiąclecia)

(1) Paweł, Sylwan i Tymoteusz do Kościoła Tesaloniczan w Bogu Ojcu i Panu Jezusie Chrystusie. Łaska wam i pokój! (2) Zawsze dziękujemy Bogu za was wszystkich, wspominając o was nieustannie w naszych modlitwach, (3) pomni przed Bogiem i Ojcem naszym na wasze dzieło wiary, na trud miłości i na wytrwałą nadzieję w Panu naszym Jezusie Chrystusie. (4) Wiemy, bracia przez Boga umiłowani, o wybraniu waszym, (5) bo nasze głoszenie Ewangelii wśród was nie dokonało się przez samo tylko słowo, lecz przez moc i przez Ducha Świętego, z wielką siłą przekonania. Wiecie bowiem, jacy byliśmy dla was, przebywając wśród was. (6) A wy, przyjmując słowo pośród wielkiego ucisku, z radością Ducha Świętego, staliście się naśladowcami naszymi i Pana.

Ojcowie Kościoła komentują czytania biblijne:

➤ Teodoret z Cyru

Czuwajcie!

„**Nie potrzeba wam, bracia, pisać o czasach i chwilach, sami bowiem dokładnie wiecie, że dzień Pański przyjdzie jak złodziej w nocy**” . Pisze tu do nich, jak do ludzi świadomych. Nagłe przyjście Pana porównuje do złodzieja. Złodziej bowiem stara się ukryć, lecz ten, kto pilnuje swego domu, zauważy przyjście rabusia, kto zaś jest niedbały i śpi, ten zostaje okradziony. Tak samo ten, kto czuwa, rozpoznaje znaki przyjścia Pana.

„**Kiedy bowiem będą mówić: «Pokój i bezpieczeństwo», wówczas niespodziewanie przyjdzie na nich zagłada jak bóle na brzemienną**” . Bardzo wymowny przykład. Kobieta ciężarna wie bowiem, że nosi płód w łonie, ale nie zna czasu rozwiązania, tak samo i my wiemy, że Pan wszechrzeczy przyjdzie, ale nie znamy dokładnie samego czasu. Dlatego zawsze należy oczekiwać tego dnia.

Tak samo powiedział Pan w ewangeliach Bożych: „**Jak za dni Noego jedli i pili, żenili się i za mąż wychodzili, aż przyszedł potop i wygubił wszystkich, tak będzie również z przyjściem Syna Człowieczego**” (Łk 17, 26n). Wszystko wskazuje, że dokona się to niespodziewanie.

„**Ale wy, bracia, nie jesteście w ciemnościach, aby ów dzień miał was zaskoczyć jak złodziej. Wszyscy bowiem jesteście synami światłości i synami dnia. Nie należymy do nocy ani do ciemności**” . [Apostoł] pozostaje przy paraboli: ciemności oznaczają niewiedzę, dzień zaś jest symbolem poznania.

Powiada więc: „**Wy, którzy przyjęliście promień poznania Boga, unikajcie uczynków ciemności, aby nie spadł na was nagle wyrok potępiający**” . I podtrzymując zachętę, dodaje: „**Nie śpijmy przeto, jak inni**” - ci, mianowicie, którzy są niewolnikami bezbożności - „**lecz czuwajmy i bądźmy trzeźwi**” . I wskazuje na korzyść z postawy, jaką znamionuje nasze życie.